



2 lutego w Kościele Powszechnym zakończył się Rok życia konsekrowanego, który został ogłoszony papieżem Franciszkiem z okazji 50. rocznicy soborowego dekretu „Perfecta caritatis” o wznowieniu życia zakonnego. Czy raduje się duch twój?

Właśnie pod takim hasłem – „Raduje się duch mój” – Kościół przeżywał przeszły rok pasterski. Na nowo odkrywali swoje powołanie osoby, które poświęcili siebie służbie Bogu. Wierni mieli okazję głębiej poznać bogactwo ich charyzmatu i pracy. W gazecie „Słowo Życia” czytelnikom było zaproponowano „dotknąć” tajemnicy powołania osób konsekrowanych diecezji Grodzieńskiej, przechodząc wraz z nimi tą trudną, ale pełną Bożej łaski drogę. Bohaterowie artykułów dzielili się swoimi wspomnieniami, przeżyciami, marzeniami. Każde świadectwo – niepowtarzalne. W każdej historii – cud Opatrzności Bożej.

†

Czym tak zapadły w pamięć nasi bohaterowie?

Siostra Filotea CSFN gorąco prosiła Boga, aby brat spotkał dziewczynę, z którą założy rodzinę. Wtedy On będzie mógł ją zabrać, gdyż rodzice będą spokojni, że doczekają się wnuków, których bardzo chcieli.

Siostra Eligia CSBMVM pozostała w pamięci jako „dziecko za pokutę”. Podczas misji jej ojciec przystąpił do sakramentu spowiedzi i otrzymał niezwykle zadanie: w rodzinie musi się urodzić jeszcze jedno dziecko. Swoje wstąpienie do klasztoru siostra potraktowała jako zaproszenie, na które odpowiedziała zgodą.

Ojciec Marian CSMA przyjął święcenia kapłańskie z rąk świętego Jana Pawła II. Marzył wyjechać na misje do Papui-Nowej Gwinei, ale z powodu poważnej urazy musiał zrezygnować z tego przedsięwzięcia.

Siostra Alicja SSND przy wstąpieniu na uniwersytet, o dziwo, nie zdała egzamin, który znała najlepiej. Chciała pracować bibliotekarzem.

Siostra Karolina SSND marzyła zostać nauczycielką. Ale uczyć nie pewnej nauki, lecz czegoś szczególnego.

Ojciec Piotr CSMA studiował na kucharza i miał nadzieję na błogosławieństwo matki. Nie doczekał się, poszedł do seminarium, bo całe życie marzył, by zostać mnichem i kapłanem.

Siostra Jeremia CSFN była jedną z pierwszych na Białorusi sióstr nazaretanek, które przyszły do zgromadzenia zaraz po szkole.

Siostra Agnieszka SSND czuła się najszczęśliwsza, kiedy w kościele parafialnym jej

zadaniem było przełączać slajdy podczas Mszy. Wiara „dla babci” przekształcała się w prawdziwą i głęboką.

Ojciec Andrzej CSsR nie ukończył Instytut wiedzy nowoczesnej – odpowiedział na głos powołania i podjął decyzję, aby zostać misjonarzem.

Siostra Lilia CSSBMVI modliła się do Boga z prośbą, aby błogosławił jej na założenie dobrej rodziny. Jednak prorok Izajasz skierował dziewczynę przez Biblię inną drogą.

Ojciec Antoni OFMConv myślał pójść do Akademii Spraw Wewnętrznych. W wyniku zajmuje się sprawami wewnętrznymi wiernych, którzy pragną kapłańskiej pomocy.

Ojciec Dymitr CSsR chciał być kierowcą, jak ojciec. Wiele modlił się o rozpoznawaniu powołania. W wyniku wstąpił do seminarium, tłumacząc swój wybór tym, że chce służyć Bogu i ludziom.

Siostra Zoja ISSM chciała grać w orkiestrze i wychować pięcioro dzieci. Podczas niebezpiecznej operacji, jej matka gorąco prosiła Boga: „Niech się stanie co chcesz, tylko by moja córka nie umarła”. I stało się według Jego woli.

Siostra Teresa CSFN pracowała w atelier, ale przez cały czas czuła w sobie silną miłość Bożą i w miarę możliwości starała się na nią odpowiedzieć.

Ojciec Andrzej CSsR postanowił zostać redemptorystą po zapoznaniu się z klerykami, którzy przyjeżdżali pomagać w budowie kościoła parafialnego.

Siostra Olga CSFN chciała studiować medycynę, ale Bożymi drogami trafiła do klasztoru.

Ojciec Kazimierz OMI jeszcze w wieku przedszkolnym lubił bawić się „w księdza”. Pragnienie, aby być księdzem ożywiło spotkanie ze zdemoralizowaną młodzieżą.

Ojciec Eugeniusz OFMConv poszedł do proboszcza za charakterystyką na dziennikarza, a poprosił, aby go przyjęli do zakonu.

Ojciec Witalij SchP chciał pracować z młodymi ludźmi i nosić brodę.

Ojciec Edward CSsR studiował na budowniczego. Ale Bóg zaproponował mu coś innego – budować silną wiarę w sercach ludzi.

Wszystkie te historie łączy jedno – zaufanie Bogu, który dla każdego ma swój plan. Ci ludzie na 101% poświęcili swoje życie Bogu i ludziom. Dzięki nim, szerzej odkryli dla siebie Boga. Przekonali się, że On nas bardzo kocha. Nawet więcej, niż my sami. Bóg jest dla każdego z nas miłosiernym Ojcem, który pozwala kochać Siebie. On ostrożnie otwiera serce i przenika w duszę. Uczy otwartości na innych. Aby przezwyciężyć trudności darzy miłością. Warto Mu oddawać wszystko. Za pełne zaufanie, bez żadnych oczekiwań Bóg wynagradza stokrotnie. Na Niego zawsze można liczyć, jest On cierpliwym Ojcem, który wychowuje do świętości.

Bóg musi być zawsze na pierwszym miejscu – Królem życia człowieka. Dla Niego należy zrobić coś więcej. W tym samym czasie nie my wybieramy Boga, ale On wybiera nas. I nigdy się nie myli. A każdy, kto szuka Boga, znajdzie Go. I nigdy już nie zabłądzi, jeśli będzie rozmawiać z Wszechmogącym. Podsumował ostatni bohater rubryki „Na służbie Bogu” ojciec Edward CSsR, który zauważył, że Bóg to najwyższa i najlepsza tajemnica, którą każdy z nas nie pozna do końca życia...

Serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w tej ekscytującej podróży. Mam nadzieję, że była ona interesująca i korzystna dla obu stron.